

Seniorzy we Włoszech cz.1

Autor: Jolanta i Tadeusz Dach

Padwa, Florencja,
Asyż

Kolejną wycieczkę zagraniczną organizowaną przez Klub Seniora "Pod Aniołami", który działa przy Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Rymaniu, były Włochy. Nasi Seniorzy byli już wielokrotnie poza granicami Polski. Poprzednio odwiedzili już Wilno na Litwie, Lwów na Ukrainie, Południowe Morawy w Czechach, Wiedeń w Austrii, Chorwację oraz Bośnię i Hercegowinę. Wycieczka do Włoch była długa – trwała 10 dni (dziewięć noclegów), autokar przejechał łącznie 5000 km!, a przy tym jej cena również nie była niska. Seniorzy już od dłuższego czasu odkładali pieniądze, aby móc ją sobie sfinansować. Kilka niewykorzystanych miejsc w autokarze zajęły osoby spoza Klubu Seniora, które zresztą, bardzo szybko się z naszymi Klubowiczami zintegrowały.

Jechaliśmy do Włoch przez Niemcy i Austrię, a podróż trwała prawie 16 godzin! Nikt się w autokarze nie nudził. Podziwiano krajobrazy za oknem, tym bardziej, że jechaliśmy przez bardzo ciekawe regiony, jak choćby przez Alpy, czy Tyrol, porównywano do siebie poszczególne państwa, śpiewano piosenki oraz oglądano filmy. W autokarze humory dopisywały wszystkim, a najweselszy był chyba, jak to określili p. Jarek, nasz pilot, na tzw. "ławce papieskiej"...

Pierwszy nocleg mieliśmy w małej miejscowości San Bartolomeo w okolicach miejscowości Treviso. Po długiej podróży wszyscy chcieli odpocząć. Następnego dnia pojechaliśmy do Padwy.

To duże miasto uniwersyteckie, w którym rodziła się sztuka renesansu. Byliśmy w najstarszym na świecie ogrodzie botanicznym z 1545 roku, wędrowaliśmy ulicami tego miasta, podziwialiśmy bardzo ciche tramwaje jeżdżące na jednej szynie, wykorzystujące tzw. poduszkę magnetyczną. Oglądaliśmy przepiękne freski w kościele Eremitów z XIII w, które stworzył Andrea Mantegna.

PóŃniej poszliŃmy do centrum. OglĂdaliŃmy tam m.in. Palazzo della Regione - (PaŃac SprawiedliwoŃci). Wzniesiony zostaŃ on na poczĂtku XIII wieku. Jego cechĂ charakterystycznĂ jest niewyobraŹalnie duŹa sala, ma ona 2324m²(ponad 23 ary) powierzchni i pokryta jest drewnianym stropem, nie podpartym Źadnymi kolumnami, czy wspornikami. Sala ta jest przykŃadem geniuszu architektonicznego Ńredniowiecznych budowniczych i projektantów. DziŃ rozmiary takie majĂ hale sportowe. W Sali tej znajduje siĂ sŃynny „kamieŃ haniebny”;, na którym dawniej siadali skazani dŃuŹnicy i powtarzali „cedo bonis”;, co oznaczaŃo „zrzekam siĂ dobra”. Po takiej deklaracji mogli opuŃciĂ miasto wolni. PomyŃodawcĂ tej kary byŃ Ź w. Antoni, który wymyŃliŃ to, by uniknĂĂ wiĂzienia ludzi za dŃugi.

WeszliŃmy teŹ na chwilĂ na dziedziniec jednego z najstarszych uniwersytetów. W centrum miasta wszĂdzie byŃy zabytkowe budowle. ByliŃmy na ogromnych targowiskach, gdzie oglĂdaliŃmy przeróŹny towary (prawdziwki za 1 kg ‐ 15 euro!), a niektórzy z nas miĂli okazjĂ zrobiĂ drobne zakupy.

Jednak najwaŹniejszym zabytkiem Padwy jest Bazylika Ńw. Antoniego, w której znajduje siĂ grób Ńw. Antoniego Padewskiego (Antoniego z Padwy). Za Źycia Ź w. Antoniego w miejscu tym znajdowaŃ siĂ koŃcióŃ Santa Maria Mater Domini, który dzisiaj peŃni funkcjĂ kaplicy Madonna Mora we wnĂtrzu Bazyliki i tam wŃaŃnie zostaŃ on pochowany. ByliŃmy równieŹ w Kaplicy Relikwii, gdzie zostaŃy one zgromadzone po Ńmierci Ńw. Antoniego. Niestety, wewnĂtrz bazyliki nie wolno byŃo wykonywaŃ zdjĂĂ.

Kolejny nocleg mieliŃmy w w hotelu B&B w okolicach Bolonii, choĂ samego miasta nie zwiedzaliŃmy. MieliŃmy wróciĂ tam w drodze powrotnej. Na obiado-kolacjĂ otrzymaliŃmy po raz kolejny makaron z sosem, dopiero póŃniej siĂ przekonaliŃmy , Źe jest to we WŃoszech raczej staŃĂ reguŃĂ.

NastĂpnego dnia pojechaliŃmy do Florencji. To bardzo stare miasto z ogromnĂ iloŃciĂ zabytków. SwojĂ nazwĂ zawdziĂcza Juliuszowi Cezarowi, który w 59 roku p.n.e. ustanowiŃ w niej koloniĂ dla byŃych ŹŃnierzy i nazwaŃ jĂ Florentina.

Najpierw trafili my na wysokie wzg rze g rui ce nad Florencj , gdzie umieszczono tarasy widokowe, sk d mo na podziwia  panoram  miasta. P niej zeszli my do centrum miasta i tu dopiero byli my co podziwia !

Zabytkiem numer jeden we Florencji jest katedra Santa Maria del Fiore z wielk  kopu  , najwi ksz  ceglan  na  wiecie. Powstawa a od 1296 do 1436 roku. Ko ci  ten by  nigdy  najwi ksz  wi tyni  chrze cija sk , dzisiaj natomiast zajmuje na tej li cie czwarte miejsce (po Bazylice  w. Piotra w Rzymie, Katedrze  w. Paw a w Londynie oraz katedrze w Mediolanie). Na zewn trz wspania a, jednak gdy byli my w jej wn trzu, ca y ten zewn trzny przepych katedry „ga nie” odrobin , poniewa  nie zobaczymy tam ani pi knych malowide , ani rze b. Nie mniej jednak katedra jest, jako ca o   imponuj ca!

Kolejnym bardzo ważnym miejscem we Florencji jest Piazza della Signoria. Nad placem góruje symbol miasta, czyli Palazzo Vecchio. Przed pałacem stoi ogromny posąg przedstawiający Dawida autorstwa Michała Anioła. Rzeźba ta to jednak tylko prawie identyczna kopia dzieła włoskiego mistrza, której oryginał możemy podziwiać w muzeum Accademia. Na placu znajdują się także inne rzeźby oraz fontanny, między innymi Herkules wyrzeźbiony przez Bandinello oraz Fontanna Neptuna, czyli dzieło Ammanatiego. Tych rzeźb jest ogromna ilość, chociaż z nich to rzeźby oryginalne. Pani przewodnik, z wielką swadą, opowiadała nam o rodzie Medyceuszów, którzy rządzą we Florencji przez kilka wieków. Byli oni prawdziwymi mecenasami sztuki. To dla nich tworzył Michał Anioł oraz Dante Alighieri.

Byliśmy też na Ponte Vecchio (Most Złotników).
Jest to most na rzece Arno, który jako jedyny przetrwał wojnę. To na nim
powstały już w średniowieczu galerie złotników. Dziś można tutaj znaleźć wiele
sklepów z piernikami, ale niestety nie należą one do najtańszych, zwłaszcza biżuterii.

Dzisiaj chodziliśmy uliczkami centrum Florencji odkrywając

ciÄgle coÅ nowego. Nasze wÄdrówki zakoÅczyliÅmy na placu Santa Croce. Jest tam kolejna katedra, pochodzÄca z lat 1295-1442. ZnajdujÄ siÄ tam grobowce sÅynnych florentyÅczyków: MichaÅa AnioÅa, Macchiawellego, Galileusza, Dantego, Rossiniego, a w kaplicy Salviaticch znajduje siÄ nagrobek Zofii z Zamoyskich Czartoryskiej.

Po całym dniu we Florencji byliśmy zmęczeni. Mimo porowy
września, panowała upa ok. 30 stopni, a my mieliśmy wiele kilometrów w nogach…
Z dużym zadowoleniem pojechaliśmy do hotelu Sacro Cuore, który mieści się w
okolicach Peruggii. Znajdował się on na wysokim wzgórzu, z którego mieliśmy
wspaniałe widoki na okolicę. Znajduje się tam kościół pw. Najświętszego Serca
Pana Jezusa oraz hotel. Co ciekawe, w hotelu tym przebywał papież Jan Paweł II
(22.10. 1986 r., który brał udział w spotkaniu „pojednania międzynarodowego,

religijnego i pokoju na świecie";), a w pokoju , w którym nocowałam urządzono salę pamiątki. Posiłek jaki otrzymaliśmy w tym hotelu, może nie byłby wart opisu (znowu makaron z sosem!!!), ale dzięki kelnerowi o imieniu Alberto, kolacja wszystkim smakowała i bardzo się podobała. Był on bardzo przyjazny i wesoły. Zagadywał wszystkich naszych wycieczkowiczów, najbardziej oczywiście najmłodsze panie. Było bardzo zabawnie, a przy tym makaron wszystkim smakował! Kelner pokusił się nawet o zapiewanie znanego przeboju włoskiego, a do śpiewu przyłączyła się cała sala. Później nasi Seniorzy zrewanżowali się zapiewaniem piosenki "Selero, poro...". Było bardzo wesoło i kolacja upłynęła w bardzo miłym nastroju.

Następnego dnia byliśmy od rana w Asyżu. Dwa dni wcześniej, w Padwie, mieliśmy okazję poznać życie, dokonania oraz zobaczyć miejsce spoczynku św. Antoniego. Teraz w Asyżu poznawaliśmy życie innego świętego tj. św. Franciszka oraz św. Klary. W Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Asyżu widzieliśmy maleńki kościółek, zwany po polsku "Czesteczką" (wł. Procjunki). Było to miejsce, gdzie św. Franciszek wprowadza w czyn swoje zadanie "odnowy domu bożego" i potraktował je w sposób dosłowny rozpoczynając odbudowę zniszczonego małego, jednonawowego kościoła. Zbudowana później (w latach 1569-1679) w tym miejscu bazylika powstała dla ochrony pierwszego miejsca związanego z działalnością św. Franciszka. Św. Franciszek zmarł w 1226 roku, a Kaplica jego śmierci znajduje się tuż obok małego kościoła we wnętrzu Bazyliki.

Zwiedzaliśmy potnij stary Asyż, zbudowany z kamienia. Przepiękna stara zabudowa ma swój klimat. Wąskie uliczki, wspomniana wcześniej kamienna zabudowa, wszędzie zabytki sprzed wielu wieków. To tam urodzili się i mieszkali św. Franciszek oraz św. Klara. Byliśmy w domu, w którym mieszkał św. Franciszek!

Byliśmy też w kościele św. Damiana, gdzie późniejszy św. Franciszek usłyszał z krzyżu wiszącego na ścianie budowli, Jezus przemówił do Franciszka: Idź i napraw mój dom.

W Bazylice

Św. Klary w Asyżu widzieliśmy w Kaplicy Ukrzyżowania zabytkowy krzyżem z XII wieku. Krzyż został przeniesiony tu z kościoła św. Damiana. Zgodnie z życiorysem św. Franciszka jest to krzyż, z którego przemawiał do niego Jezus Chrystus.

Czas wolny spędziliśmy na przepięknym rynku w starym Asyżu. Podziwialiśmy tam starożytnie kolumny dawnej świątyni Minerwy, którą adaptowano na kościół Matki Bożej z Lourdes.

Nasz pobyt w Asyżu zakończyliśmy zwiedzaniem Papieskiej Bazyliki św. Franciszka. Kościół w tym miejscu został zbudowany w XIII wieku. Wybudowano go na Wzgórzu Piekielnym (nazwa szczytu związana jest z wykonywanymi na nim wyrokami śmierci), jednak dzieło po kanonizacji św. Franciszka, który został w nim pochowany, papież Grzegorz IX poświęcił miejsce budowy i zmienił nazwę wzgórza na Wzgórze Rajskie. Bazylika jest ogromna, składa się z tzw. Części dolnej i górnej. Wewnątrz znajdują się niezliczone ilości fresków oraz obrazów. W 1997 roku, silne trzęsienie ziemi spowodowało poważne uszkodzenie bazyliki. Zawaliła się część sklepienia kościoła górnego, którego spadające fragmenty zabiły czterech zakonników (jeden z nich był Polakiem). Sklepienie odbudowano. Nie udało się jednak odtworzyć uszkodzonych fragmentów fresków.

Wieczorem dotarliśmy do hotelu Belvedere w miejscowości Mentana leżącej nieopodal Rzymu. Tam mieszkaliśmy przez kolejne cztery noce. Hotel był bardzo duży (z czterema gwiazdkami!) i wygodny.

Od następnego dnia mieliśmy poznawać Rzym i jego okolice, ale o tym w następnej części naszego opisu.

Zdj cia: Jola i Tadeusz Dach